

Selfie to choroba

1 czerwca 2015

Światowa Organizacja Zdrowia zamierza dodać uzależnienie od internetu do szeregu zachorowań psychicznych. A to znaczy, że selfie, gry komputerowe i SMS-owanie trafią na listę chorób, które można będzie leczyć z pomocą lekarstw i psychoterapeutyki. To może nastąpić w 2017 roku, kiedy WHO przyjmie nową Międzynarodową Klasyfikację Chorób – MKCh-11.

Właśnie chęć uzyskania satysfakcji przyciąga ludzi do internetu. Nie na próżno specjaliści już stawiają uzależnienie od internetu w jednym szeregu z alkoholizmem i narkomanią. Wyraźne podobieństwo tkwi w tym, że człowiek nie chce przyznać przed sobą, że jest uzależniony, uważając, że może w dowolnej chwili rzucić to, jednak pogrąża się coraz głębiej w uzależnienie.

Lekarze określili najbardziej poważne rodzaje uzależnienia. Na pierwszym miejscu jest wszystko to, co związane jest ze sferą seksu. Jak twierdzi światowa statystyka, dziś problemy na miłosnym froncie odczuwa co dziesiąty mieszkaniec świata. Wielu nie może zbudować normalnych relacji z otoczeniem, ale gotowi są godzinami siedzieć na portalach społecznościowych.

Na listę niebezpiecznych zjawisk uzależnienia od internetu trafiły selfie i SMS-owanie. W dążeniu do stałej wymiany krótkich informacji specjaliści widzą chęć człowieka do podtrzymywania poczucia bezpieczeństwa, stale udowadniając sobie: jestem potrzebny tym ludziom, jestem potrzebny społeczeństwu.

Dowody na niebezpieczeństwo fotografii typu selfie pojawiają się ciągle. W Rosji słowo selfie już zaczęto tłumaczyć jak „samostrzał”. Pewna Amerykanka zdążyła zrobić sobie makijaż i umieścić foto w sieci zanim jej samochód wjechał w śmieciarkę. Inna kobieta tak zafascynowała się fotografowaniem podczas

wyprzedzania, że nie zauważyła samochodu wjeżdżającego na pas z naprzeciwka. Hiszpan wymyślił sobie selfie na dachu stojącego na dworcowym peronie pociągu, złapał za przewód i doznał śmiertelnego porażenia prądem. Meksykanin chciał podobać się dziewczynom: jego selfie z pistoletem przy skroni okazało się ostatnią próbą zrobienia na kimś wrażenia. Spowszedniały selfie w wannie i na skraju przepaści, na poręczy balkonu i z bronią w ręku. Jednak chęć znalezienia się w centrum uwagi przytępia instynkt samozachowawczy.

W 2013 roku neologizm „selfie” został słowem roku według „Słownika oksfordzkiego”. Wówczas redaktorzy mówili, że to słowo wniosło istotny wkład w rozwój języka angielskiego. Nie wiedzieli jeszcze, że wniesie wkład również w światową psychiatrię.

Źródło: pl.sputniknews.com